

Wspomnienie o Aleksandrze Polak (1922–2009)

Krzysztof Kmieć

Wśród pracowników Katedry Farmakognozji krakowskiego Wydziału Farmaceutycznego Aleksandra Polak to postać szczególna. Teraz tym bardziej wspominana, że odeszła na zawsze ze społeczności akademickiej. Zmarła 16 marca 2009 roku w wieku 87 lat. Poczytuję sobie za wielki zaszczyt napisanie wspomnienia o niej, jako jej były student, a później kolega z pracy, w imieniu koleżanek i kolegów z Katedry. Tych, którzy znali ją osobiście i tych, którzy słyszeli o niej od starszych pracowników. Była bowiem postacią wyjątkową. Pełna humoru i pozytywnie nastawiona do kolegów i studentów, chociaż nie było jej łatwo. Liczne choroby i dolegliwości, które towarzyszyły jej przez całe niemal dorosłe życie, nie zgasiły w niej entuzjazmu i chęci do pracy, zwłaszcza dydaktycznej. Gdyby w jej czasach były konkursy na najlepszego dydaktyka, to bez wątpienia nie miałaby konkurentów. Nauczanie studentów i przekazywanie im wiedzy nie tylko farmakognostycznej było jej prawdziwą pasją.

Urodziła się w 1922 roku w Krakowie, a dokładniej w jej ukochanym Prokocimiu, który był wtedy samodzielną miejscowością na obrzeżach Krakowa. Najlepsze lata młodości przypadły na czas wojny, stąd dopiero po jej zakończeniu mogła studiować farmację na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zaraz po jej ukończeniu, od 1 października 1949, została pracownikiem Katedry Farmakognozji. Początkowo pracowała jako stypendystka, ale już 1 stycznia 1950 została starszym asystentem Katedry. Jej badania naukowe koncentrowały się wokół Jej ulubionego drzewa, jakim była grusza. Badała w gruszach różne związki, a efektem były publikacje, np. „Garbniki w liściach grusz”, „Leukoantocyjanidyny w *Pirus communis*”. Tego tematu w szerszym zakresie dotyczyła jej praca doktorska. Ostatni etap, czyli obrona pracy nie został ukończony z przyczyn niezależnych od autorki. Postępująca choroba nie pozwoliła jej na kolejne podjęcie trudu uzyskania tytułu doktora farmacji.

Inny kierunek badawczy Aleksandry Polak dotyczył prac nad zawartością arbutyny w niektórych roślinach krajowych. Bardzo ważną część dorobku Aleksandry Polak z pogranicza nauki i dydaktyki stanowiły skrypty dla studentów, wykorzystywane podczas ćwiczeń z farmakognozji. Takim sztandarowym



przykładem jest „Klucz do oznaczania tożsamości sproszkowanych surowców roślinnych”. Powstał on po wieloletnich doświadczeniach pracy ze studentami. I chociaż nie ukazał się drukiem, do dzisiaj nie stworzono lepszego. Warto wspomnieć, że Aleksandra Polak była też współautorką skryptu dla studentów II i III roku farmacji „Ćwiczenia z fitochemii”. Opracowała w nim działy: „Surowce mineralne”, „Surowce zawierające cukrowce – węglowodany”, „Analiza surowców alkaloidowych”, „Analiza surowców arbutynowych”. Ponadto do jej obowiązków należało przygotowanie wszelkich pomocy dydaktycznych i naukowych, takich jak tablice z wzorami chemicznymi związków leczniczych, plansze z wizerunkami roślin oraz tablice z morfologii i anatomii roślin, gdzie mogła wykorzystać swoje zdolności plastyczne. Wszystkie te plansze, pomimo postępu w prezentacji pomocy dydaktycznych, są jeszcze częściowo wykorzystywane do dzisiaj. Była też odpowiedzialna za przygotowanie sprzętu laboratoryjnego, szkła, mikroskopów, aparatury i materiału zielarskiego. Aleksandra Polak wyróżniała się wybitnymi zdolnościami dydaktycznymi i wychowawczymi. Wykazywała nie tylko umiejętność zainteresowania studentów

przedmiotem, ale również zdolność nauczania przedmiotu. Nie znam drugiej takiej osoby, dla której dydaktyka byłaby tak wielką życiową pasją. Podczas zajęć żadna minuta nie była marnowana. Wśród studentów mówiło się, że kto był w grupie „Chelidonii” (Olesiu wybac mi ten studencki przydomek) – to egzamin z farmakognozji miał „jak w banku”. Miarą wspaniałej pracy dydaktycznej Aleksandry Polak był fakt przyznania jej przez Rektora Akademii Medycznej na wniosek Rady Wydziału Farmaceutycznego nagrody dydaktycznej. Ale i tak największą dla niej satysfakcją były dobrze zdane przez nas egzaminy z farmakognozji. Innym jej talentem były zdolności literackie, które mogła zrealizować w pełni dopiero po przejściu na wcześniejszą emeryturę. Ukoronowaniem tego jest książka „Panie aptekarki i inne opowiadania”. Przełała na karty tej książki swoje wspomnienia radosnych lat studenckich, pierwsze lata asystentury, stażu aptecznego i dydaktycznego spełnienia ambicji. Z pasją opowiada o początkach aptekarskiej drogi i pułapkach czyhających na młodego pigularza. Erudycja autorki i swoboda pisania

sprawia, że książkę czyta się lekko i z przyjemnością. Oczywiście posiadam egzemplarz autorski z dedykacją i autografem Aleksandry Polak. Czytelnicy „Farmacji Polskiej”, jeżeli traficie na tę książkę i przeczytacie ją, będziecie mogli powiedzieć, że to kawał prawdziwej farmacji i aptekarstwa. Na zakończenie powiem, że Aleksandra Polak podarowała tę książkę w prezencie wszystkim uczestnikom XII Sympozjum Historii Farmacji w Niedzicy. Sadzę, że sięgną po nią szczególnie jej byli studenci, ale nie tylko. Kto chciałby się z nią zapoznać powinien skierować swe kroki do Muzeum Farmacji w Krakowie przy ulicy Floriańskiej 25.

Będąc osobą samotną Aleksandra Polak przez całe niemal życie mieszkała w rodzinnym domu w Prokocimiu. Pod koniec życia sprzedała dom, co pozwoliło jej zamieszkać w Domu Opieki w podkrakowskich Karniowicach. Tam, w otoczeniu bogatej przyrody Jury Krakowsko-Częstochowskiej, mogła wspominać całe życie poświęcone roślinom leczniczym.

Otrzymano: 2009.06.17 · Zaakceptowano: 2009.06.25